

Sygn. I C 366/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 maja 2016 r.

Sąd Okręgowy w Słupsku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR del. Joanna Krzyżanowska
Protokolant:	St. sekr. sądowy Beata Cichosz

po rozpoznaniu w dniu 12 maja 2016 r. w Słupsku

na rozprawie

sprawy z powództwa **Z. M. (1) i Z. M. (2)**

przeciwko **R. M.**

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

1. zobowiązuje R. M. do złożenia oświadczenia woli mocą którego przenosi na powodów Z. M. (1) i Z. M. (2) prawo własności nieruchomości rolnej położonej na działkach nr (...) o łącznym obszarze 14,90 ha położonej w B., dla której Sąd Rejonowy w Lęborku prowadzi księgę wieczystą nr (...) oraz nieruchomości rolnej położonej na działkach nr (...) o łącznym obszarze 1,60 ha położonej w W., dla której Sąd Rejonowy w Lęborku prowadzi księgę wieczystą nr (...);
2. zasądza od pozwanego na rzecz powodów solidarnie kwotę 3.617 zł (trzy tysiące sześćset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania;
3. nakazuje ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Słupsku kwotę 10.000 zł (dziesięć tysięcy złotych) tytułem opłaty od pozwu, od której powodowie zostali zwolnieni.

Na oryginale właściwy podpis.

Sygn. akt I C 366/15

## UZASADNIENIE

Powodowie – Z. M. (1) i Z. M. (2) wnieśli o zobowiązanie R. M. do złożenia oświadczenia woli, mocą którego przenosi na powodów prawo własności nieruchomości rolnej położonej na działkach nr (...) o łącznym obszarze 14,90 ha położonej w B., dla której Sąd Rejonowy w Lęborku prowadzi księgę wieczystą nr (...) oraz prawo własności nieruchomości rolnej położonej na działkach nr (...) o łącznym obszarze 1,60 ha położonej w W., dla której Sąd Rejonowy w Lęborku prowadzi księgę wieczystą nr (...). Na uzasadnienie żądania powodowie wskazali, że pismem z dnia 17 lipca 2015 roku odwołali darowiznę uczynioną na rzecz pozwanego z uwagi na jego rażącą niewdzięczność polegającą na wszczynaniu awantur, najczęściej pod wpływem alkoholu lub innych środków odurzających, w czasie których pozwany wyzywał powodów w sposób wulgarny, poniżał ich i upokarzał, zachowywał się w stosunku do nich agresywnie, chodził po obejściu z siekierą grożąc że wszystkich „powybija”. Nadto nakazywał powodom, by

wyprowadzili się domu chociaż przysługuje im tytuł prawny do zajmowanej części nieruchomości. W ocenie powoda rażąca niewdzięczność pozwanego przejawiała się także w zabranianiu córkom powodów odwiedzania ich, a kiedy już do tego dochodziło na agresywnym i napastliwym zachowaniu. Podnieśli, że na skutek powyższych zachowań pozwany uniemożliwiał im spokojny pobyt i zamieszkiwanie, zakłócał spokój, m.in. poprzez głośne słuchanie muzyki w godzinach nocnych. Powodowie żyli w ciągłej obawie o swoje życie i zdrowie, pozostają w permanentnym stresie, często zmuszani są wzywać policję. Wskazali, że prawomocnym wyrokiem z dnia 21 września 2015 roku pozwany skazany został za przestępstwo znęcania się nad nimi.

Pozwany - R. M. wniósł o oddalenie powództwa (k.46), zaprzeczając by w okolicznościach niniejszej sprawy istniały podstawy do przyjęcia, iż dopuścił się rażącej niewdzięczności względem powodów. W szczególności nie przesądza tego skazanie wyrokiem nakazowym z dnia 21 września 2015 roku. Pozwany wskazywał na tło konfliktu istniejącego pomiędzy nim a rodzicami tj. ingerowanie powodów w życie prywatne jak i w sposób prowadzenia przez niego gospodarstwa, negowanie jego pomysłów, nieustanne kontrolowanie, traktowanie go nie jak osobę dorosłą lecz dziecko. Zachowania te spowodowały, iż pozwany załamał się psychicznie, zaczął nadużywać alkoholu. Agresywne zachowania względem rodziców są wynikiem tłumionych a wyzwolonych pod wpływem alkoholu napięć psychicznych, spowodowanych postawą rodziców. W tych okolicznościach, skazanie pozwanego za zachowania wobec rodziców nie uprawnia do przyjęcia, że miała miejsce rażąca niewdzięczność obdarowanego w stosunku do darczyńców.

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

Powodowie są rodzicami pozwanego.

W dniu 27 grudnia 2007 roku Z. M. (2) i Z. M. (1) darowali R. M. całe zabudowane gospodarstwo rolne położone w B. gmina W. objęte księgą wieczystą Kw (...) oraz położone w W. objęte księgą wieczystą Kw (...) wraz z inwentarzem żywym i ruchomościami. Jednocześnie R. M. ustanowił na ich rzecz nieodpłatną, dożywotnią służebność osobistą mieszkania polegającą na prawie do zajmowania jednego pokoju na parterze budynku, na prawo od wejścia oraz dwóch pokoi na pierwszym piętrze budynku z prawem korzystania ze wspólnej kuchni i łazienki wraz z prawem swobodnego poruszania się po całej nieruchomości.

(bezsporne, nadto dowód: wypis aktu notarialnego z dnia 27 grudnia 2007 roku, rep. A nr (...) k. 7-9 wydruki treści ksiąg wieczystych nr (...) k. 10-14 i (...) k.15-18.)

Umowa ta została zawarta w tym celu, aby zabezpieczyć przyszłość pozwanego. R. M. bowiem jako jedyny z dzieci powodów przewał naukę z przyczyn leżących po jego stronie i nie zdobył żadnego zawodu. Jednocześnie jak każde dziecko wychowujące się na gospodarstwie rolnym pomagał rodzicom w pracach w nim prowadzonych i w przeciwieństwie do rodzeństwa wyrażał chęć jego przejęcia.

(dowód: przesłuchanie powódki k. 108v.-109v., przesłuchanie powoda k.109v.; zeznania świadka E. R. k. 89-90)

Po zawarciu umowy darowizny relacje między stronami układały się dobrze. Powodowie przeszli na emeryturę. Pozwany pracował na gospodarstwie. Zwracał się do rodziców z prośbą o rady związane z prowadzeniem gospodarstwa, w szczególności jeżeli chodzi o obsiewanie pola. Korzystał też z ich pomocy przy obrzędku zwierząt. W międzyczasie zawarł związek małżeński i w prace na gospodarstwie, na tyle na ile to było możliwe, włączyła się też jego żona. Powódka zaoferowała wówczas, iż nadal będzie rano doila krowy, twierdząc, iż jest do tego przyzwyczajona. Powodowie choć służyli synowi radą, to nie próbowali wpływać na jego decyzje związane ze sposobem gospodarzenia. Zdarzało się, że pozwany nadużywał alkoholu, że „znikał” na dzień lub dwa z domu. Gospodarstwem zajmowali się wówczas jego rodzice i żona. Nie rodziło to większych konfliktów między stronami. Od początku to pozwany samodzielnie podejmował decyzje finansowe związane z prowadzeniem gospodarstwa, wyłącznie on dysponował kontem bankowym i korzystał z pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży płodów rolnych. Powodowie nie ingerowali w sprawy finansowe.

(dowód: częściowo przesłuchanie pozwanego k. 109v.-110v., przesłuchanie powódki k. 108v.-109v., przesłuchanie powoda k.109v.; zeznania świadków: E. R. k. 89-90, A. M. k. 87v.-88, M. M. k. 88-89, częściowo zeznania H. R. k. 94-94v.)

Z czasem pozwany coraz częściej nadużywał alkoholu. Przystawał wówczas zajmować się gospodarstwem. Zaczęło dochodzić wówczas do spięć między stronami. Powódka wyrażała niezadowolenie z powodu lekceważącego podejścia powoda do gospodarki, upominała syna, że należy nakarmić zwierzęta, zmienić im wyściółkę. Stawała też po stronie synowej, co której pozwany zaczął przejawiać zachowania agresywne, broniła jej przed pozwanym na jej wyraźną prośbę. R. M. odbierał to jako ingerencję w jego życie prywatne, próbę kontrolowania go, traktowania jak dziecko a nie dorosłego samodzielnego mężczyznę, narzucenia mu sposobu gospodarowania, uniemożliwianie rozwoju. R. M. nigdy jednak nie powiedział rodzicom wprost że nie życzy sobie już ich rad. Żalił się natomiast i skarżył, w szczególności na matkę, znajomym.

(dowód: zeznania świadków S. P. – k. 93-94, H. R. – k. 94-94v, M. S. (1) – k. 94v, M. S. (2) – k. 95, P. S. –k. 108 – 108v)

Konflikty nasiliły się w sierpniu 2014 roku. Pozwany wpadał w ciągi alkoholowe. Wszczywał wówczas awantury, podczas których znieważał rodziców słowami uważanymi powszechnie za wulgarne i obelżywe, poniżał ich, biegał po obejściu z siekierą wykrzykując, że ich „powybija”. Zarzucał im, że ingerują w jego życie, że nie pozwalają mu rozwinąć gospodarstwa. Dochodziło często do interwencji policyjnych. Funkcjonariusze Policji przyjeżdżali na wezwania powodów, przy czym Z. M. (1) i Z. M. (2) decydowali się na ten krok wówczas gdy pozwany swoim zachowaniem dawał im do zrozumienia, że może wyrządzić im krzywdę, gdy obawiali się o swoje życie i zdrowie. W tym okresie R. M. często do późnych godzin nocnych słuchał głośno muzyki zakłócając spokój i ciszę nocną domownikom. Nie zważał przy tym na prośby powodów, siostry, by ją ściszył albowiem ojciec źle się czuje czy dzieci nie mogą zasnąć.

Powyższe działania skutkowały oskarżeniem R. M. o przestępstwo psychicznego znęcania się nad Z. i Z. M. (1) w o okresie od sierpnia 2014 roku do czerwca 2015 roku. Wyrokiem z dnia 21 września 2015 roku, sygn. (...) R. M. został skazany za przestępstwo psychicznego znęcania się nad powodami.

(bezsporne, nadto dowód: częściowo przesłuchanie pozwanego k. 109v.-110v., przesłuchanie powódki k. 108v.-109v., przesłuchanie powoda k.109v.; zeznania świadków: P. P. k. 9090v., M. S. (3) k. 90v.-91, T. W. k. 91-91v., B. C. k. 91v.-92, K. N. k. 92, R. W. (1) k. 92-92v. E. R. k. 89-90, A. M. k. 87v.-88, M. M. k. 88-89; postanowieniu o przedstawieniu zarzutów k. 21-21v.)

Pismem z dnia 17 lipca 2015 roku powodowie działając przez pełnomocnika odwołali dokonaną w dniu 27 grudnia 2007 roku na rzecz R. M. darowiznę powołując się na rażącą niewdzięczność którą wobec nich pozwany dopuścił się tj. nasilenie awantur, inicjowanych przez pozwanego pod wpływem alkoholu lub innych środków odurzających, wulgarne i agresywne zachowanie wobec powodów, znieważanie ich, poniżanie, upokarzanie, nakazanie wyprowadzenia się z nieruchomości pomimo posiadania tytułu prawnego do zajmowanej części nieruchomości, poruszanie się po obejściu z niebezpiecznymi przedmiotami (siekierą) awanturując się, grożąc że wszystkich powybija wzbudzając tym powszechny strach i obawę innych domowników, zabranianie córkom powodów odwiedzania ich, uniemożliwianie im spokojnego pobytu i zamieszkiwania na nieruchomości, zakłócanie spokoju poprzez głośne słuchanie muzyki.

(dowód: okoliczność bezsporna a nadto oświadczenie o odwołaniu darowizny k. 28)

### **Sąd zważył co następuje:**

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie

Zgodnie z treścią art. 898 § 1 k.c. darczyńca może odwołać darowiznę, nawet już wykonaną, jeśli obdarowany dopuścił się względem darczyńcy rażącej niewdzięczności, przy czym stosownie do art. 900 k.c. odwołanie darowizny następuje przez oświadczenie złożone obdarowanemu na piśmie. Z powyższego wynika, że ustawodawca skuteczne odwołanie darowizny uzależnił od dopuszczenia się przez obdarowanego nie tyle niewdzięczności co

rażącej niewdzięczności wobec darczyńcy. Posłużył się przy tym typowym zwrotem niedookreślonym pozostawiając sądowi ustalenie, czy konkretne zachowania mieszczą się w pojęciu rażącej niewdzięczności. Zróżnicowanie sytuacji życiowych czyni niemożliwym sformułowanie generalnych elementów pojęcia rażącej niewdzięczności. W doktrynie i bogatym orzecznictwie Sądu Najwyższego jak i sądów powszechnych przyjmuje się, że taka rażąca niewdzięczność występuje wówczas, gdy obdarowany dopuszcza się względem darczyńcy zachowań, które oceniając rozsądnie, przy uwzględnieniu miernika obiektywnego i subiektywnego, muszą być uznane za wysoce niewłaściwe, dotkliwe i krzywdzące darczyńcę, i jednocześnie charakteryzujące się znacznym nasileniem złej woli skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy lub szkody majątkowej. Chodzi tu więc przede wszystkim o popełnienie przestępstwa przeciwko życiu lub zdrowiu, czci albo mieniu, ciężkie naruszenie obowiązków rodzinnych, naruszenie godności osobistej ze świadomością i w nieprzyjaznym zamiarze. Znamion rażącej niewdzięczności nie wyczerpują z reguły czyny nieumyślne obdarowanego, a także drobne czyny nawet umyślne, ale nie wykraczające w określonych środowiskach poza zwykłe konflikty życiowe czy rodzinne, jak też wywołane zachowaniem się czy działaniem darczyńcy. Z analizy różnorodnych stanów faktycznych wynika też, że rażąca niewdzięczność może polegać na jednym radykalnym zachowaniu, bądź też na szeregu zachowań, które składają się razem na uznanie, że są rażące chociażby oceniane z osobna za takie mogą nie być uznane. Trafnie wskazuje też strona pozwana, iż nie bez znaczenia jest przyczyna niewdzięczności, albowiem umożliwia dokonanie oceny czy i na ile zachowanie obdarowanego może być uznane za nieusprawiedliwione.

Wskazać też należy, iż na realizację przez darczyńcę uprawnień do odwołania darowizny z powodu rażącej niewdzięczności ustawodawca przewidział stosunkowo krótki, bo roczny termin, od dnia dowiedzenia się przez darczyńcę o rażącej niewdzięczności, po upływie którego uprawnienie to wygasa (899 § 3 k.c.). Sąd, dokonując oceny, czy pozwany dopuścił się wobec rodziców rażącej niewdzięczności, badał więc te okoliczności, które zostały wskazane w pozwie i które miały miejsce między 17 lipca 2014 roku a 17 lipca 2015 roku – powodowie odwołali bowiem darowiznę w dniu 17 lipca 2015 roku.

Z zebranego w sprawie materiału dowodowego w postaci zeznań świadków i postanowienia o przedstawieniu zarzutów pozwanemu, wynika, że w tym czasie doszło do nagannych zachowań R. M. względem Z. i Z. M. (2). Pozwany dopuścił się bowiem wobec rodziców czynu zabronionego tj. psychicznego znęcania, które przybrało formę wywoływania awantur pod wpływem alkoholu, obelżywych wyzwisk, znieważień, groźenia pozbawieniem życia - co przesądzone zostało wyrokiem jaki zapadł przed Sądem Rejonowym w Łęborku. Wprawdzie wyrok karny wydany został już po odwołaniu darowizny, nie mniej zachowania w nim określone stanowiły podstawę odwołania darowizny i dotyczyły okresu będącego przedmiotem badania w niniejszej sprawie. Zostały one szeroko opisane również przez słuchanych w sprawie funkcjonariuszy policji. Co istotne, nie przeczył im sam pozwany. Tych rażąco niewłaściwych zachowań pozwanego wobec powodów nie można przy tym zakwalifikować, jako incydentalnego zdarzenia, lecz ogół działań dotkliwie utrudniających i uprzykrzających życie powodom, mających miejsce (z przerwami), od sierpnia 2014 roku do czerwca 2015 roku.

Jak już wskazano, R. M. nie przeczył zarzucanym mu zachowaniom, zarówno tym, za które został prawomocnie skazany jak i tych, w których zakłócał powodom spokój i ciszę nocną. Niemniej jednak stał on na stanowisku, że w okolicznościach niniejszej sprawy sam fakt popełnienia przez niego tych czynów nie przesądza, że niewdzięczność miała charakter rażący. Powoływał się tu na ugruntowany już w orzecznictwie pogląd, że o rażącej niewdzięczności z reguły nie może być mowy, gdy obdarowany dopuszcza się wobec darczyńcy działań godzących w jego dobra, ale podłoże konfliktu stanowią prowokacyjne, niewłaściwe zachowanie darczyńcy, jego zawiedzione oczekiwania co do sposobu zajmowania się przez obdarowanego przedmiotem darowizny. R. M. czyny swoje tłumaczył załamaniem nerwowym. Wywodził, że zarówno sięganie po alkohol jak i agresja były wynikiem postawy powodów, a zwłaszcza powódki względem niego, tłumionej w nim frustracji. Skupiał się tu pozwany na wtrącaniu się matki do jego życia rodzinnego, do gospodarstwa, na jej nieustannych pretensjach odnośnie podejmowanych przez niego działań, traktowaniu go jakby nie był dojrzałą osobą, samodzielnie decydującą o swoim życiu lecz dzieckiem wymagającym poprawiania czy udzielania porad.

Rzeczą Sądu w niniejszej sprawie było zatem rozważenie całokształtu stosunków łączących strony niniejszego sporu, okoliczności poprzedzających zdarzenia oceniane przez stronę powodową jako rażąco niewdzięczne, przyczyn takiego postępowania i w świetle tych ustaleń dokonanie oceny bezspornych zachowań pozwanego w stosunku do powodów pod kątem rażącej niewdzięczności.

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy w postaci zeznań świadków, nie może ująć uwadze okoliczność, że część ich jest powiązana rodzinnie i co z tym idzie emocjonalnie zaangażowana w istniejący konflikt, część stanowią zaś znajomi pozwanego, sąsiedzi którzy w zasadzie wiedzę na temat relacji stron posiadali z przekazu R. M..

Niewątpliwie świadkami obiektywnymi, z uwagi na brak emocjonalnego zaangażowania, przedstawiającymi rzeczywiste, bo wynikające jedynie z własnych obserwacji, tło oraz nasilenie skierowanych w stosunku do powodów zachowań pozwanego są przesłuchani funkcjonariusze policji w osobach: P. P., M. S. (3), T. W., B. C., K. N., R. W. (2).

Z zeznań tych świadków wynika, że istotnie w toku czynności wywołanych zgłoszeniami powodów, pozwany zachowywał się w sposób agresywny i dalece niewłaściwy wobec rodziców, ubliżał im, wyzywał ich. Jego postawa, bieganie z siekierą, uderzanie nią w ścianę mogły wywołać w nich obawę, zwłaszcza że połączone były z wykrzykiwanymi groźbami. Z zeznań tych wynika więc, że interwencje te nie tylko nie były nieuzasadnione, że nie miały na celu szykanowania pozwanego, dokuczenia mu ale i że spowodowane były jedynie niewłaściwym zachowaniem pozwanego. Żaden ze słuchanych w sprawie funkcjonariuszy nie wskazywał na błahą przyczynę wezwania, na niewłaściwe zachowanie się powodów. Nie dążyli oni do konfliktów i konfrontacji z pozwanym. Przeciwnie, interwencja policji miała nie dopuścić do eskalacji agresji. Wprawdzie pozwany żalił się policjantom, że jest skonfliktowany z rodzicami, uskarżał się że mówią mu co ma robić, jednak nie twierdził, by faktycznie rodziców słuchał.

Jeśli chodzi o ocenę zeznań świadków zawnioskowanych przez pozwanego, a będących jego znajomymi czy sąsiadami tj. S. P., H. R., M. S. (1), M. S. (2), P. S. to Sąd uznał je w części za niewiarygodne. Świadkowie ci, pomijając już skonfliktowanie z powodką (S. P.), nie mieli rzetelnej wiedzy na temat relacji stron. O tym jak układały się stosunki pozwanego z rodzicami, a zwłaszcza z matką wiedzieli od pozwanego. Ich zeznania stanowiły więc relacjonowanie informacji uzyskanej z przekazu. Więcej było w nich ocen niż faktów. Jeśli dodatkowo zważy się, że świadkowie wskazywali kategorycznie na niewłaściwe względem R. M. zachowanie powodki ( robienie pod górę, wtrącanie się, złośliwość, blokowanie inwestycji) i jednocześnie nie dostrzegali bądź wręcz bagatelizowali naganne zachowanie pozwanego względem matki, to zeznania tych świadków jawią się jako niewiarygodne. Nadto świadkowie utrzymywali, że R. M. nie nadużywał alkoholu, nie był agresywny, co stoi w wyraźnej sprzeczności nie tylko z zeznaniami świadków będących funkcjonariuszami policji, czy zeznań M. M. (żony pozwanego), E. R. (siostry pozwanego), A. M. (brata pozwanego) ale wręcz z przesłuchaniem samego R. M.. Pośrednio wynika też z takich okoliczności jak „znikanie” pozwanego na kilka dni z domu, skazanie go prawomocnym wyrokiem karnym. Starali się też tłumaczyć zachowania pozwanego ingerencją powodów, którzy pomimo przekazania pozwanemu gospodarstwa rolnego próbowali nim kierować.

Z zeznań tych oraz z M. M., E. R., A. jak i z przesłuchania stron wyłonił się dość oczywisty obraz całej sytuacji istniejącej w rodzinie. Pozwany i świadkowie przez niego przywołani odmiennie interpretowali fakty istotne dla rozstrzygnięcia. W normalnych, uwarunkowanych sytuacyjnie i środowiskowo działaniach powodów, troski o syna, może i przesadzonej, ludzkiej troski o gospodarstwo, upatrywali wrogich, skierowanych przeciwko niemu poczynań. Analizując wzajemne relacje stron nie tylko na tle stanów faktycznych znanych sądowi z urzędu z innych spraw, ale i na tle zasad doświadczenia życiowego w zakresie stosunków wiejskich, okoliczności związanych z przekazywaniem gospodarstw rolnych, Sąd doszedł do wniosku, że w żaden sposób tak agresywnego zachowania pozwanego względem powodów nie da się usprawiedliwić zarzucanymi powodom zachowaniami. R. M. w toku niniejszego postępowania niejako na plan pierwszy wysuwał kwestię ingerencji powodów w życie osobiste i gospodarstwo. Za wtrącanie się uważał przy tym i zachowania polegające na udzielaniu mu pomocy w prowadzeniu tego gospodarstwa jak i przypominanie mu o obowiązkach z tym związanych. Podkreślał, że nie życzył sobie żadnej pomocy i udzielania porad. Trudno jednak, oceniając obiektywnie, uznać za przejaw wtrącania się wieczorne wydojenie przez powodkę krów, wyłożenie podściółki

czy upominanie pozwanego by nakarmił zwierzęta w sytuacji, gdy nadszedł czas na wykonywanie tych obowiązków a pozwanego nie było w domu, albo do tych czynności nie garnął się, a zwierzęta nie były karmione i pojone przez cały dzień. W tej konkretnej sytuacji nie można zachowań tych ocenić jako ingerencje w prowadzenie gospodarstwa rolnego, a jedynie jako świadczenie pomocy w typowych czynnościach gospodarskich. Zaakcentować jednocześnie należy, co sam przyznał pozwany, że szczególnie w pierwszym okresie po zawarciu przez strony umowy darowizny, a więc samodzielnego prowadzenia przez pozwanego gospodarstwa, sam zasięgał porady rodziców w różnych kwestiach dotyczących siewu czy zbiorów, prowadzenia hodowli trzody, że chętnie korzystał z pomocy rodziców, albowiem sam nie był w stanie wszystkich tych prac wykonać. Nie dał im żadnego wyraźnego sygnału, że nie życzy sobie już pomocy i żadnych rad odnośnie gospodarowania. Sąd ma nieodparte wrażenie, iż dla pozwanego taki układ stosunków był w istocie wygodny. Pozwalał mu na pewną swobodę, może i mniejszą odpowiedzialność, albowiem wiedział że są rodzice, którzy pewne konieczne prace za niego wykonają. Trudno też oceniać za wtrącanie się, to że powódka zaproponowała pozwanemu, iż może rano nadal doić krowy, albowiem jest do tej czynności, do takiego rytmu dnia przyzwyczajona. Także i w tym zakresie pozwany nie wyraził stanowczego sprzeciwu. Sąd nie dopatrzył się więc w postawie powodów jakiegokolwiek sygnału, który pozwoliłby na wniosek, że powodowie pomimo darowania synowi gospodarstwa wciąż czują się jego właścicielami, by nie szanowali czy tolerowali jego wyborów i decyzji. Przeciwnie zwraca uwagę wyważona, ustępliwa wręcz postawa powodów, swoista gotowość do świadczenia pomocy. Wyżej opisane zachowania odbierane przez pozwanego jako kontrolę ze strony rodziców, sugestie jak prowadzić gospodarstwo stanowiły w istocie troskę – być może nachalnie wyrażaną – zarówno o samego pozwanego jaki o gospodarstwo. Pozwany zdaje się nie dostrzegać, że powódka ingerowała w późne jego powroty do domu nie dlatego, że traktowała go wciąż jak dziecko, które ma stawić się w domu o określonej godzinie, lecz że wynikało to z faktu, iż nadchodziła pora obrzędku zwierząt a pozwanego nie było w domu. Nie sposób oczekiwać od powodów by takie sytuacje zbywali milczeniem. W każdym razie zachowania powodów nie wykraczały poza ogólnie przyjętą normę, a tym bardziej nie stanowiły usprawiedliwienia dla sięgania po alkohol, nie mówiąc już o doprowadzeniu do jakiegokolwiek załamania nerwowego. Pozwany nie wykazał przy tym by był takiej konstrukcji psychicznej, że nawet lekka uzasadniona krytyka rodziła dla jego funkcjonowania poważne konsekwencje. Zwrócić tu należy na pewną niekonsekwencje w stanowisku pozwanego. Z jeden bowiem strony przekonywał, że źródłem jego alkoholizmu i agresji psychicznej w stosunku do powodów był ich sposób bycia, a z drugiej nie potrafił wyjaśnić znacznie większej - bo i przybierającej formę fizycznej i dłużej trwającej – agresji w stosunku do żony, której takich zachowań jak powodom nie zarzucał.

Za nietrafne sąd uznał powoływanie się przez pozwanego na zapis zawarty w art. 902 kc. Z przepisu tego wynika, że przepisów o odwołaniu darowizny nie stosuje się, gdy darowizna czyni zadość obowiązkowi wynikającemu z zasad współżycia społecznego. Nie sposób jednak dopatrzeć się w przedstawionym stanie faktycznym okoliczności wskazujących na to, że darowizna na rzecz R. M. czyniła zadość obowiązkowi wynikającemu z zasad współżycia społecznego. Wbrew bowiem sugestiom pozwanego nie była ona wyrazem wdzięczności za wieloletnią pomoc w prowadzeniu gospodarstwa ani np. za dokonywane w nim nakłady finansowe czy rzeczowe. Przeciwnie – do darowizny doszło, gdyż żadne z rodzeństwa nie było zainteresowane prowadzeniem gospodarstwa, a pozwany wyrażał taką chęć, a przy tym nie zapewnił sobie innego źródła utrzymania.

W konkluzji należało uznać, że pozwany R. M. istotnie dopuścił się rażącej niewdzięczności wobec rodziców, w następstwie czego powodowie skutecznie odwołali darowiznę.

Wobec skutecznego odwołania darowizny, dla osiągnięcia skutku rzeczowego, na podstawie art. 898 kc w zw. z art. 64 kc, należało orzec jak w punkcie 1 wyroku.

O kosztach orzeczono w punkcie 2. na podstawie art. 98 kpc mając na względzie zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Na zasądzone koszty złożyły się: wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 3.600 zł, koszt opłaty skarbowej od pełnomocnictwa – 17 zł.

Na podstawie art.113 ust.1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych nakazano ściąganie od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Słupsku kwotę 10.000 zł tytułem opłaty od pozwu, od której powodowie byli zwolnieni, o czym orzeczono w punkcie 3 wyroku.

Na oryginale właściwy podpis.